

Sygn. akt I ACa 602/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędzia:	SO (del.) Elżbieta Koszel
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Protokolant	st. prot. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa V. H.

przeciwko M. S.i C. S.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 25 lipca 2012 r., sygn. akt I C 847/10

I. prostuje oczywistą omyłkę zawartą w zaskarżonym wyroku przez zastąpienie błędnego imienia pozwanego (...) prawidłowym (...);

II. oddala apelację;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

I A Ca 602/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2012r. Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa V. H. przeciwko M. S. i C. S., z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej - (...) S.A. w W., o zasądzenie zadośćuczynienia i renty oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody, które mogą się ujawnić w przyszłości a wynikające z deliktu, którego mieli się dopuścić pozwani wobec powoda – powództwo oddalił i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych i na rzecz interwenienta ubocznego.

Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za nieuzasadnione co do zasady. W ocenie Sądu Okręgowego powód doznał nieszczęśliwego wypadku, następstwem którego jest poważny uszczerbek na zdrowiu. Przyczyną urazu powoda był upadek na posadzkę komory chłodniczej z wysokości ok. 3,5m podczas samowolnego, pod nieobecność pozwanego

wejścia powoda na skrzyniopalety. Miało to miejsce w gospodarstwie pozwanych, w komorze chłodniczej gdzie były przechowywane jabłka. W tym zakresie Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia:

W poniedziałek wielkanocny, 24 marca 2008 roku, w godzinach popołudniowych powód V. H. przyjechał na posesję pozwanych M. i C. małżonków S. celem obejrzenia posiadanych przez nich jabłek, przeznaczonych do sprzedaży. Tego dnia nie było to jednak niemożliwe, bowiem pozwani mieli gości. Około godz. 18.00 pozwany wraz z synem M. otworzyli komorę chłodniczą, celem przewietrzenia pomieszczenia, w której przechowywane były jabłka. M. S. (1) odłączył wówczas tzw. płuczkę – urządzenie odpowiadające za zmniejszenie poziomu tlenu w komorze chłodniczej. Ponadto włączył wentylatory oraz otworzył drzwi i okna. Komora wietrzyła się do godz. 7:30 rano dnia następnego.

Do przechowywania jabłek pozwani nie stosowali żadnego specjalnego gazu, ani żadnych innych środków chemicznych, poza technologią kontrolowanej atmosfery z bardzo niską zawartością tlenu, stosowaną przy pomocy generatora i płuczki, która utrzymuje poziom tlenu, dwutlenku węgla i azotu w komorze. Płuczka zainstalowana była w sortowni (pismo dyrektora zarządzającego firmy (...) k. 98-99; zeznania świadka M. S. (1) k. 125v-127; zeznania świadka S. T. k. 127-127v; opinia biegłego sądowego z zakresu toksykologii M. K. k. 381-388; zeznania pozwanego M. S. k. 12lv-124, 292-293, 490-491, 492v).

Czujniki mierzące stężenie dwutlenku węgla były dwa, zamontowane na dole i na górze. Codziennie na płuczce pozwany albo jego syn odczytywał wskaźniki, celem kontroli stanu jabłek (zeznania pozwanej C. S. k. 491-492). Poziom dwutlenku węgla odczytany rano 25 marca 2008 roku przez M. S. (1) z miernika płuczki wynosił 0,05 % (zeznania świadka M. S. (1) k. 125v-127), co jest stężeniem bezpiecznym i zbliżonym do stężenia CO₂ w powietrzu atmosferycznym.

25 marca 2008r. około godz. 6.00 rano pozwany wraz z synem M. S. (1) wystawili z komory chłodniczej do sortowni 12 skrzyń jabłek odmiany Jonagored, tj. około 5 ton, przygotowując je dla powoda. W Komorze były trzy odmiany jabłek. Wyjęli stojące na wprost przy drzwiach 3 słupki: pierwszy z dwoma skrzynio-paletami, drugi z trzema skrzynio-paletami i trzeci z 7 skrzynio-paletami. Pozostały w chłodni skrzynio-palety z jabłkami w słupkach po 7 i 8 sztuk i po prawej stronie od wejścia 2 skrzynio-palety, jedna na drugiej (zeznania świadka M. S. (1) k. 125v-12; zeznania pozwanego M. S. k. 12lv-124, protokół oględzin k. 819 i 822).

Około godz. 8.00 powód przyjechał do pozwanych. Po obejrzeniu jabłek w sortowni wyraził chęć zobaczenia jabłek, które znajdowały się w komorze chłodniczej. Powód razem z pozwanym M. S. weszli do komory chłodniczej (zeznania pozwanego M. S. k. 121v-123v, 292-293, 490-491, 492v; zeznania powoda Y. H. k.282-288wzw.zk. 293). Gdy powód i pozwany byli w komorze chłodniczej, włączone były dwa wentylatory. Włączały się co około 15 minut (zeznania świadka M. S. (1) k. 125v-127; zeznania pozwanej C. S. k.124-124v w zw. z k.491-492).

Pozwany oglądał jabłka wyjmując je ze skrzynio-palet. Dostęp do poszczególnych skrzynio-palet był przez otwory oddzielające palety, ustawione pionowo jedna na drugiej. Palety mają wysokość 77 cm, szerokość 1 m i długość 1,20 m (protokół oględzin k. 819). Powód miał swobodny dostęp do dwu skrzynio-palet z jabłkami, stojących jedna na drugiej po prawej stronie od wejścia. Mógł sięgnąć po jabłka z górnej palety bez konieczności wchodzenia na paletę (protokół oględzin k. 819-820). Pozostałe skrzynio-palety ustawione były w słupkach po 7 i 8 sztuk. Powód chciał jeszcze obejrzeć inną odmianę jabłek - Golden, które stały w słupku od podłogi do sufitu, na wprost drzwi wejściowych. Można było je obejrzeć przez 15cm szczelinę między skrzynio-paletami. Powód jednak chciał zobaczyć jabłka tej odmiany z górnych skrzynio-palet.

M. S. powiedział, że ściągnie jabłka z góry wózkiem widłowym. Następnie poszedł po wózek, który znajdował się obok (5-10 metrów) w sortowni. Skrzynie w komorach były zdejmowane z góry wózkiem widłowym. Nie można było korzystać z drabiny, ponieważ nawierzchnia w komorze była śliska. Skrzynie też były mokre.

Pod nieobecność M. S. powód zaczął wspinać się po skrzyniach. Kiedy znalazł się na samej górze, spadł z wysokości kilku metrów na betonowe podłoże. Gdy pozwany wrócił z wózkiem powód leżał na posadzce w chłodni, miał zakrwawioną głowę. M. S. przeciągnął go za nogi z komory, gdzie było ciasno do sortowni, a następnie pobiegł do

mieszkania, gdzie na jego polecenie syn W. S. wezwał pogotowie ratunkowe (zeznania świadków M. S. (1) k. 125v-127, W. S. k. 127, D. C. k. 12, zeznania pozwanego M. S. k.121v-123v, 292-293, 490-491, 492v, częściowo zeznania powoda V. H. k. 282-288, 292, 293, 488-490).

Powód w 1991r. doznał wypadku, wskutek którego utracił palce lewej stopy, która od tego czasu nie była sprawna (zeznania świadka M. S. (1) k. 125v-127; zeznania pozwanej C. S. k. 124-124v w zw. z k.491-492; zeznania świadka N. H. k. 289-290, 721-724; zeznania powoda Y. H. k. 282-288 w zw. z k. 293; zeznania pozwanego M. S. k.121v-123v w zw. z k. 490-491, 492v). W dniu wypadku nie znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu (zeznania świadka I. T. k. 724-726,730; zeznania powoda Y. H. k. 282-288 w zw. z k.293).

Wejście na ustawione pionowo skrzynio-palety wymaga znacznej sprawności fizycznej, ponieważ nie ma punktów oparcia stopy zgodnie z wymaganiami BHP (opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu chłodnictwa F. Ś.k. 879-883). Brak części stopy w sposób oczywisty negatywnie wpływał na sprawność poruszania się powoda, zwłaszcza w warunkach wchodzenia na śliskie, ustawione pionowo skrzynie (opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy P. Z.k. 953-955).

Na skutek upadku V. H. doznał urazu kręgosłupa ze złamaniem trzonu kręgu L 1 i porażeniem kończyn dolnych oraz urazu głowy ze złamaniem kości potylicznej i skroniowej. Bezpośrednio z miejsca wypadku został przetransportowany przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do (...) Publicznego Szpitala (...) w L.. Po konsultacjach specjalistycznych - neurologicznej, neurochirurgicznej i internistycznej w trybie pilnym został zakwalifikowany do chirurgicznego leczenia złamania trzonu kręgu lędźwiowego. 25 marca 2008 roku w Klinice (...) wykonano otwartą repozycję i stabilizację transpedikularną kręgów Th12 - L2 w celu odbarczenia rdzenia kręgowego. U powoda występuje porażenie wiotkie kończyn dolnych z całkowitą utratą funkcji ruchowych i czuciowych w zakresie kończyn dolnych. Nie może samodzielnie się poruszać. Rokowania na przyszłość są niepomyślne.

Pozwani prowadzą gospodarstwo sadownicze. Byli ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej w roku 2008.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania stron i świadków oraz opinie biegłych wydane w sprawie.

Zeznania powoda w zakresie dotyczącym przebiegu wypadku Sąd uznał za niewiarygodne ze względu na wewnętrzne sprzeczności i sprzeczność wersji o przebiegu zdarzenia z zasadami logiki.

W szczególności wersja zdarzeń dotycząca okoliczności poprzedzających wypadek była niewiarygodna. Składając wyjaśnienia powód nic nie wspominał o wózku widłowym. Składając zeznania [k. 490] podał, że pozwany poszedł po wózek widłowy. Zatem zeznania powoda, że pozwany pozwolił powodowi wchodzić na skrzynki i stał w komorze gdy powód wchodził na skrzynki są logicznie sprzeczne z zeznaniami, w których powód twierdził, że pozwany poszedł po wózek.

Świadek D. C. zeznała, że palety w komorach były zdejmowane przy pomocy wózka widłowego. Powód nie prosił o drabinę chcąc obejrzeć jabłka w górnych skrzynkach. Użycie drabiny, ze względu na wilgotność powietrza w komorze i śliskość szczebli nie było możliwe.

Sąd Okręgowy uznał, że nie jest możliwe ustalenie czy bezpośrednią przyczyną upadku powoda ze skrzyń w komorze chłodniczej było jego zasłabnięcie, czy utrata przytomności, czy potknięcie bądź utratą równowagi. Okoliczność ta nie jednakże istotna z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności pozwanych za powstałą szkodę. Upadek był bowiem następstwem samowolnego wejścia na skrzynki przez powoda. Natomiast z ustaleń Sądu wynika, że przyczyną upadku nie mogło być zasłabnięcie powoda wskutek niewystarczającej ilości tlenu bądź szkodliwego stężenia dwutlenku węgla w powietrzu w komorze.

W zakresie dotyczącym mieszanki gazowej w komorze w czasie wypadku Sąd w oparciu o opinie biegłych poczynił następujące ustalenia:

Utrata przytomności człowieka może wystąpić przy wzroście zawartości CO₂ w powietrzu oddechowym w przybliżeniu powyżej 5-10%. Natomiast wskutek zmniejszenia stężenia tlenu w powietrzu - w przybliżeniu do 10%, może dojść do ostrego niedotlenienia organizmu i w konsekwencji do utraty przytomności. Reakcje na niedobór tlenu w powietrzu u poszczególnych osób mogą się różnić, zależnie od ich indywidualnej wrażliwości i stanu zdrowia, od stopnia deficytu tlenu i czasu przebywania w atmosferze zubożonej w tlen.

Powietrze w komorze chłodniczej po jej otwarciu mogło być niebezpieczne [ze względu na niską ilość tlenu bądź ponad normatywne stężenie dwutlenku węgla] tylko w przypadku ewentualnego niedostatecznego lub nierównomiernego przewietrzenia komory (opinia biegłego sądowego z zakresu toksykologii M. K. k. 381-388 i k. 430-431).

Komora chłodnicza przeznaczona była do przechowywania owoców w kontrolowanej atmosferze. Wyposażona była w szczelne drzwi przesuwane i otwór do wentylacji grawitacyjnej zlokalizowany w stopie komory. Na drzwiach komory umieszczony był napis informujący o niebezpieczeństwie w 5 językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim oraz informacja w języku polskim, że wejście do komory grozi śmiercią. Nie było ostrzeżenia w języku ukraińskim. Znak ten znajdował się na drzwiach każdej komory u pozwanego. W komorach chłodniczych znajdowały się nadto zabezpieczenia w postaci klamer u drzwi, uniemożliwiające wejście do środka osób trzecich.

Przewietrzenia komory dokonywano przez rozhermetyzowanie jej i otwarcie drzwi komory. Dodatkowo wymiana powietrza z górnych części komory następowała przez otwór wentylacji grawitacyjnej. Komora została przygotowana do rozładunku 24 marca 2008 roku poprzez rozhermetyzowanie i wentylację. W czasie 12 godzin przez otwór wentylacyjny wypływało około 45m⁽³⁾ powietrza na godzinę. W związku z czym – jak wynika z opinii biegłego – w górnych warstwach komory powinna być wystarczająca ilość tlenu, porównywalna z zawartością tlenu na poziomie podłogi komory. Dodatkowo wyrównanie poziomu tlenu w komorze wymuszały wentylatory parownika urządzenia chłodniczego poprzez wymuszenie ruchu powietrza w komorze. Czas niezbędny do przewietrzenia komory wynosi wg biegłego 12-18 godzin.

Ilość znajdujących się w komorze owoców, ich gatunek nie miał wpływu na wartość przepływu powietrza. Przy stosowaniu aparatury firmy (...) nie były stosowane naturalne gazy do długoterminowego przechowywania jabłek. Urządzenie rejestrowało zawartość CO₂ i O₂ oraz spełniało wszystkie normy i wymagania odnoszące się do tego typu urządzeń. Instrukcja eksploatacji urządzenia wymagała raz w tygodniu pomiaru składu atmosfery w komorze O₂ i CO₂ przy pomocy innego miernika niż ten zamontowany w płucce w celu kontroli pracy analizatora płuczki. Ten kontrolny pomiar wykonywano zapalając świeczkę. Gdy świeczka paliła się oznaczało to, że ilość tlenu w komorze jest bezpieczna.

Przeglądy techniczne były wykonywane raz w roku, przed sezonem w sierpniu lub na początku września. Do 2011 roku robiła je u pozwanych firma holenderska, obecnie jej polski przedstawiciel.

Nie można przebywać w komorze po jej zamknięciu i uruchomieniu płuczki (opinia biegłego sądowego z zakresu chłodnictwa F. Ś. k. 846-847, 879-883, 937, 981, 1038v-1039; zeznania świadków M. S. (1) k. 125v-127, J. Ż. k.125v, A. P., k. 128-128v, K. R. k.127v-128; częściowo zeznania pozwanej C. S. k.124-124v w zw. z k.491-492).

W ocenie biegłego sądowego niewielki niedobór tlenu w pomieszczeniu nie doprowadziłby do zasłabnięcia zdrowej osoby, przebywającej w takich warunkach kilka minut. Skoro objawy hipoksji (obniżone stężenie tlenu we krwi doprowadzające do niedotlenienia organów ciała) nie wystąpiły u osób stojących na podłodze, to tym bardziej nie wystąpiłyby w wyższych partiach pomieszczenia (opinia biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy P. Z. k. 802-804, 953-955, 976-978, 1008v).

Sąd uznał również, że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu winy za uszczerbek na zdrowiu powoda wskutek wyciągania powoda po upadku z komory. Podczas przesuwania powoda przez pozwanego z komory chłodniczej do sortowni po upadku nie mogło dojść do pogłębienia uszkodzenia rdzenia na poziomie urazu kręgosłupa (opinia biegłego sądowego z zakresu (...) k. 357-358).

Sąd na rozprawie w dniu 22 marca 2011r. oddalił wniosek dowodowy powoda o zwrócenie się do producenta płuczki w celu udzielenia odpowiedzi na pytania z pisma procesowego powoda [k. 675], gdyż producent płuczki we wcześniejszym piśmie wyjaśnił kwestie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy [k. 98].

Sąd oddalił również wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii zespołu biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej, wentylacji i klimatyzacji w celu kompleksowego udzielenia odpowiedzi na pytania stawiane biegłym sądowym P. Z., i F. Ś., ze względu na to, że biegli opiniujący w sprawie już odpowiedzieli na powyższe pytania.

W ocenie Sądu ewentualna odpowiedzialność pozwanych w sprawie niniejszej jest oparta na zasadzie winy. Odpowiedzialność deliktowa jest odpowiedzialnością za czyn własny. Skoro powód wiązał odpowiedzialność za szkodę z zachowaniem pozwanego M. S. powództwo w stosunku do jego żony C. S. było nieuzasadnione.

Podstawą ewentualnej odpowiedzialności pozwanego jest art. 415 kc. Ciężar przesłanek odpowiedzialności pozwanego obciążał powoda. Jednym z warunków odpowiedzialności sprawcy deliktu jest wykazanie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy szkody a powstałą szkodą. Taki dowód nie został przeprowadzony.

Samo zezwolenie powoda udzielone pozwanemu na wejście do komory chłodniczej nie było bezpośrednią przyczyną powstania szkody. Przyczyną szkody był upadek z wysokości. Powód wszedł na skrzynki samowolnie bez zgody pozwanego i wykorzystując jego nieobecność, gdy pozwany wyszedł z komory po wózek widłowy w celu zdjęcia skrzynek do dokonania oględzin jabłek przez powoda. Wspinaczka wymagała dużej sprawności i znacznego wysiłku podczas gdy powód był osobą niepełnosprawną i mającą problemy ze zdrowiem.

Powód nie udowodnił również, że jego upadek z wysokości był następstwem utraty przytomności wskutek warunków panujących w komorze chłodniczej. Pozwani w chłodni w celu konserwacji owoców stosowali wyłącznie technologie kontrolowanej atmosfery z niską zawartością tlenu. Przed wypadkiem komora została rozhermetyzowana i wietrzyła się od godziny 18 do godziny 7.30 dnia następnego, tj. przez 13 godzin, co w świetle opinii biegłego F. Ś. było okresem wystarczającym do przewietrzenia komory. Odczytany przez M. S. (1) stopień stężenia dwutlenku węgla przed wypadkiem wynosił 0,05% co było stężeniem bezpiecznym. Na dwie godziny przed wypadkiem pozwany z synem pracowali w sortowni i wystawili z komory 12 skrzynek jabłek. Żaden z nich nie zasłabł. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że warunki panujące w komorze były niebezpieczne.

W dokumentacji medycznej brak jest stwierdzeń wskazujących, że do zasłabnięcia powoda doszło na skutek zatrucia. Skoro do hipoksji nie doszło u osób przebywających w komorze, nie mogło tym bardziej do niej dojść w przypadku powoda, podczas wspinaczki, na wysokości ponad 3 m nad posadzką. Wniosek powyższy wynika z faktu, że tlen jest lżejszy od dwutlenku węgla, zatem jego stężenie w górnej części pomieszczenia byłoby wyższe niż bliżej posadzki. Powyższe podważa zatem wersję powoda o przyczynie zasłabnięcia powoda podczas wspinaczki.

Z tych względów Sąd oddalił powództwo odszkodowawcze uznając, że pozwani nie ponoszą winy za szkodę powstałą u powoda. Ze względu na szczególne okoliczności sprawy – stan zdrowia powoda i jego sytuację osobistą Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych i interwenienta ubocznego, zgodnie z dyspozycją art. 102 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu.

Apelujący zarzucał wyrokowi Sądu I instancji:

I. Naruszenie prawa materialnego, a to:

1.
 1. art. 415 k.c., art. 445 k.c. i art. 361 § 1 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, iż pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za zdarzenie, w wyniku którego obrażeń ciała doznał V. H. w sytuacji gdy prawidłowe ustalenia co do zachowania

się pozwanego M. S. w postaci dozwolenia na wspinanie się powoda po skrzyniopaletach, wejście do zbyt krótko wietrzanej komory co spowodowało utratę przytomności u V. H., skutkowało wypełnieniem podstaw odpowiedzialności w zakresie zawinienia i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wyżej opisanym zachowaniem a zaistniałym zdarzeniem i szkodą z niego wynikłą.

2. § 15 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych wydanego na podstawie art. 157 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez zaakceptowanie faktu, iż biegły z zakresu medycyny sądowej P. Z. opiniujący w niniejszej sprawie wypowiadał się w opiniach odnośnie zagadnień wychodzących poza zakres tej dziedziny wiedzy, w której został ustanowiony w sytuacji gdy powołany przepis prawa materialnego wskazuje, iż ustanowienie biegłym uprawnia po złożeniu przyrzeczenia do wydawania opinii na zlecenie sądu w zakresie tylko tej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innych umiejętności, dla której ustanowienie nastąpiło.

II. Naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na zapadły wyrok, a to:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, odmowę dania wiary zeznaniom N. H. i V. H. w części, w której zeznawali oni odmiennie od pozwanego, twierdzenia z kolei którego odnośnie przebiegu wypadku zostały w całości bezkrytycznie obdarzone wiarą z uwagi na ich rzekomą wewnętrzną niesprzeczność, w sytuacji gdy w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy składających się na wszechstronne rozważenie zebranego materiału winny one być rozważone z zachowaniem szczególnej ostrożności jako pochodzące od osoby zainteresowanej w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, całkowicie tu zaniechanej i doprowadzonej do pełnej dowolności, nadto analogicznie dowolne dokonanie oceny opinii biegłych lekarza medycyny sądowej P. Z. i biegłego z zakresu wentylacji i klimatyzacji F. Ś., nadto, co zdaje się wynikać z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, owa ocena i uznanie w zasadniczej części zeznań V. H. za niewiarygodne wypływała z ich niezgodności z ustalonym stanem - faktycznym, co poddaje w wątpliwość kryteria jakimi posłużył się Sąd owej oceny dokonując;

2. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie wywołania opinii zespołu dwóch biegłych, w sytuacji kiedy opinie wywołane w sprawie - biegłych z zakresu chłodnictwa F. Ś. i medycyny sądowej P. Z. był niepełnymi, nadto zawierały w swojej treści tezy i wnioski dalece wykraczające poza kompetencje biegłych je formułujących co skutkowało brakiem wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a dotyczących się okoliczności wypadku z udziałem V. H.;

3. art. 285 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń w niniejszej sprawie na dowolnie ocenionych opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej P. Z. i chłodnictwa F. Ś., które nie spełniają wymogów przewidzianych przepisami prawa, a to z uwagi na ich niepełność w zakresie uzasadnienia uniemożliwiająca poddanie wyżej wskazanych opinii ocenie z punktu widzenia ustalenia sposobu rozumowania biegłych, który przywiódł ich do końcowych konkluzji;

4. art. 224 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. polegające na przedwczesnym zamknięciu rozprawy pomimo nie przeprowadzenia dowodu z wnioskowanej opinii zespołu biegłych, celem wyjaśnienia i usunięcia zaistniałych sprzeczności pomiędzy wcześniejszymi opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej i wentylacji;

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w treści uzasadnienia kompleksowej oceny zalegających w aktach sprawy opinii biegłych z zakresu chłodnictwa F. Ś., medycyny Sądowej P. Z., która sprowadziła się tylko do stwierdzenia, iż opinie te są logiczne i nie zostały finalnie zakwestionowane co stoi w sprzeczności z wysuniętymi wobec nich zastrzeżeniami, nadto równie lakoniczne uzasadnienie dokonanej oceny zeznań Powoda V. H. i świadka N. H. oraz V. M..

6. art. 386 § 6 k.p.c. poprzez niezrealizowanie wytycznych Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawartych w wyroku tegoż Sądu z dnia 4 listopada 2010 r. w zakresie w jaki nałożył on na Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy

obowiązek krytycznej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym twierdzeń powoda i pozwanego oraz świadków, którzy byli na miejscu zdarzenia, po jego zaistnieniu.

III. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprowadzająca się do uznania, iż wejście na skrzyniopalety przez powoda było działaniem samowolnym, w sytuacji gdy zgromadzone w sprawie dowody, w tym twierdzenia V. H. i jego żony przeczą powyższej konkluzji predysponując do wywiedzenia odmiennych ustaleń a to, iż wejście powoda na skorzyniopalety miało miejsce w obecności pozwanego i było przez niego nie tylko akceptowane, ale również powodowi wskazano ten właśnie sposób sprawdzenia jabłek nie proponując skorzystania w tym celu z drabiny lub innego przedmiotu, po którym mógłby wspiąć się celem dokonania oględzin.

Apelujący wnosił również, na zasadzie przepisu art. k.p.c. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c., o dopuszczenie na etapie postępowania apelacyjnego, wobec treści wywiedzonego zarzutu naruszenia przepisu art. art. 217 § 2 k.p.c. art. 286 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. dowodu w postaci opinii zespołu biegłych, a to biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz z zakresu klimatyzacji i wentylacji, którzy winni wypowiedzieć się na podstawie akt sprawy zeznań powoda, własnych badań na okoliczność tego, czy upadek powoda z palet w komorze chłodniczej był wywołany zasłabnięciem (utrata przytomności) spowodowaną panującymi wewnątrz warunkami, czy też inną przyczyną, w szczególności utratą równowagi.

Apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda :

- 700.000 zł. [tytułem zadośćuczynienia] wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 118.143,01 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2010r. do dnia zapłaty ;[tytułem skapitalizowanej renty];
- zasądzenia renty miesięcznej na rzecz powoda w wysokości 4620zł począwszy od dnia 1 czerwca 2010r.;
- ustalenia odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące się ujawnić w przyszłości, a pozostające w związku z wypadkiem, któremu uległ powód w dniu 25 marca 2008r.
- zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję.

Alternatywnie zgłaszał wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu .

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie jest uzasadniona. Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy prawidłowo odczytał wskazania Sądu Apelacyjnego co do dalszego postępowania i dokonał prawidłowych ustaleń dotyczących okoliczności oraz przyczyn wypadku jakiemu uległ powód. Sąd uzupełnił materiał dowody i dokonał analizy całego materiału dowodowego. Ustalenia Sądu znajdują potwierdzenie w dowodach, którym Sąd dał wiarę, a ocena materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy nie nosi cech dowolności. Wnioski wyprowadzane przez Sąd Okręgowy z okoliczności, które zostały udowodnione, są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd spełnia zatem wymagania stawiane w art. 233 § 1 kpc. Zarzuty apelacyjne stawiane w powyższym zakresie nie są uzasadnione.

Niewątpliwie w sprawie niniejszej powód doznał szkody nie w wyniku wejścia do komory chłodniczej, lecz wskutek upadku z wysokości ok. 3,5m, podczas wspinania się, w celu dokonania oględzin jabłek. Upadek powoda na twardą

posadzkę komory chłodniczej był jedyną przyczyną szkody na zdrowiu, której doznał powód. Kwestia ta nie była sporna pomiędzy stronami.

Zatem dla ustalenia istnienia bądź nieistnienia odpowiedzialności pozwanego zasadnicze znaczenie mają okoliczności dotyczące pobytu powoda w komorze. W tym zakresie materiał dowodowy w zasadzie ogranicza się jedynie do zeznań i wyjaśnień powoda i pozwanego. Relacje stron co do przebiegu zdarzenia ze sobą sprzeczne. Ocena wiarygodności wersji przedstawianej przez każdą ze stron może być jednak dokonana poprzez konfrontację z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków, którzy przebywali w pobliżu miejsca wypadku i biegłych, których rola w niniejszym postępowaniu była szczególna. Dowód z opinii biegłych był bowiem konieczny nie tyle z powodu konieczności rekonstrukcji przebiegu wypadku, a raczej weryfikacji prawdopodobieństwa wersji powoda dotyczącej przyczyn wypadku. W tym przede wszystkim weryfikacji tezy o szkodliwej dla zdrowia powoda mieszance gazowej w komorze chłodniczej.

Ze stanowiska powoda w sprawie wynikało, że wina pozwanego polegała na tym, że nakazał, zgodził się, bądź akceptował fakt wspinania się powoda po skrzynkach ustawionych w komorze chłodniczej w celu dokonania oględzin jabłek. Poza swoją wersją zdarzenia powód nie przedstawił jednak żadnych dowodów na powyższą okoliczność. Natomiast zarówno niekonsekwencje w zeznaniach powoda dotyczące obecności pozwanego w chłodni i oddalenia się pozwanego w celu przyprowadzenia wózka widłowego do komory, jak i pozostały materiał dowodowy wskazany przez Sąd Okręgowy – skutecznie podważają przedstawianą przez powoda wersję przebiegu zdarzenia.

Zeznania powoda są w tym zakresie wewnątrznie sprzeczne i nielogiczne. Skoro bowiem, jak ostatecznie przyznał powód, sam widział, że pozwany przed wypadkiem wozził palety z jabłkami z chłodni na korytarz [sortownię] wózkiem widłowym [k.489], oraz że pozwany wyszedł z komory do wózka [zeznania k. 490], to zgodnie z zadaniami logicznego myślenia uczynił to po to, aby przy jego pomocy zdjąć skrzynki położone najwyżej. A to oznacza, że pozwany w ogóle nie zakładał podjęcia przez powoda wspinaczki po skrzynkach w celu dokonania oględzin owoców. Zatem decyzja powoda o wspinaniu się po skrzynkach była jego samowolną decyzją, na której podjęcie i realizację pozwany nie miał żadnego wpływu.

Sąd Apelacyjny uzupełniająco stwierdza, że pomiędzy stronami nie istniał żaden stosunek zależności, który mógłby uzasadniać odpowiedzialność pozwanego za podjętą przez powoda decyzję o wspinaniu się po skrzynkach w celu dokonania oględzin jabłek. Powód jako dorosły, dojrzały mężczyzna, najlepiej znający swoje możliwości i ograniczenia [ze względu na uraz lewej stopy], miał pełną swobodę przy podejmowaniu decyzji o wspinaniu się na wysokość ok. 3,5m po śliskich na skutek wilgoci, dość gładkich skrzynkach o wysokości 77cm, ustawionych w pionowych słupkach. Powód działanie to podjął sam w pełni przyjmując odpowiedzialność za ryzyko z tym związane. Fakt wspinania się powoda po skrzynkach nie był kwestionowany nawet przez samego powoda. Powód na rozprawie w dniu 8 maja 2009r. wyjaśniał, że zawsze dokonuje oględzin w ten sposób, że wchodzi na palety[k.283]. Nawet ewentualny brak reakcji pozwanego na podjęcie przez powoda decyzji o wspinaniu, nie stanowiłby wystarczającej podstawy do przypisania mu odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ powód. Pozwany nie miał bowiem żadnej możliwości skłonienia powoda do odstąpienia od podjętego działania.

Brak jest także jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że powód był zmuszany przez pozwanego do wspinania się, bądź w inny sposób pozwany wywierał na powoda presję w celu wymuszenia wspinania się przez powoda. Brak jest zatem podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności, za wypadek któremu uległ powód, jako odpowiedzialności za czyn własny pozwanego. Podjęta przez powoda decyzja o wspinaniu się i realizacja tej decyzji leżały poza świadomością pozwanego i poza sferą możliwości oddziaływania pozwanego. Z tego względu pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za szkodę, której doznał powód.

Zarzut niezapewnienia odpowiedniej wentylacji komory chłodniczej mógł być rozpatrywany bądź jako współprzyczyna wypadku zawiniona przez pozwanego, w sytuacji gdyby pozwanemu przypisać winę za wspinanie się powoda po skrzynkach. Bądź jako samoistna przyczyna wypadku. Według powoda wadliwa wentylacja komory miałyby być

przyczyną zasłabnięcia powoda, utraty przytomności i upadku powoda z wysokości w trakcie dokonywania oględzin jabłek.

Wobec uznania, że pozwany nie może odpowiadać za zachowanie powoda polegające na wspinaniu się po skrzynkach, gdyż na takie zachowanie powoda pozwany nie miał wpływu, przypisywanie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę wskutek zasłabnięcia powoda ze względu na niezapewnienia właściwej wentylacji komory, co do samej zasady również nie jest uzasadnione. Skoro bowiem do zasłabnięcia powoda z tej przyczyny miałyby dojść na wysokości 3,5m, a powód na tej wysokości znalazł się wyłącznie z własnej woli, to brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za upadek powoda. Do szkody bowiem nie doszło wskutek wejścia do komory przez strony, ale wskutek samowolnego wspięcia się przez powoda na wysokość 3,5m. Skład mieszanki gazowej przy posadzce komory nie szkodził żadnej z obecnych tam osób. Zatem gdyby powód nie wspiął się po skrzynkach nie zasłabłby, nie upadł i do wypadku by nie doszło.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynika, że powód nie udowodnił aby komora chłodnicza w dniu wypadku była niewłaściwie przewietrzona, a panujące w niej warunki, były przyczyną zasłabnięcia powoda podczas wspinaczki. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości za własne przyjmuje ustalenia Sądu Okręgowego.

Nie są uzasadnione zarzuty apelacji aby Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o opinie biegłych, którzy przekroczyli zakres zleceń Sądu, bądź na podstawie opinii biegłych, którzy wydali opinie z przekroczeniem swych kompetencji.

Sąd Okręgowy zlecił biegłemu P. Z. wydanie opinii w przedmiocie wyjaśnienia przyczyn upadku powoda z wysokości, w szczególności czy wynikało ono z zasłabnięcia wskutek niewłaściwego składu powietrza w komorze, czy z powodu utraty równowagi. Wobec forsowanej przez powoda przyczyny wypadku – tj. zasłabnięcia wskutek wadliwego przewietrzenia komory – biegły musiał się odnieść do szczególnych warunków panujących w komorze, polegających na obniżaniu gęstości tlenu, zwiększaniu ilości dwutlenku węgla i wpływu tych stanów na organizm ludzki. Wnioski do jakich doszedł biegły mieszczą się zatem w zakresie kompetencji biegłego. Brak jest w apelacji argumentów natury merytorycznej pozwalających zakwestionować opinię biegłego.

Co do ilości czasu wymaganego do przewietrzenia komór ocena biegłego jest także uzasadniona. Przedmiotem opinii biegłego nie była bowiem odpowiedź na pytanie jaki jest czas przewidziany w instrukcji na przewietrzenie komory. Biegły ocenił w świetle zebranego materiału dowodowego, czy okres od godziny 18 do 7.30 następnego dnia był wystarczający dla przewietrzenia komory i doprowadzenia warunków w komorze do takich jakie panowały poza komorą. Biegły musiał zatem konfrontować stanowiska stron w świetle wiedzy powszechnej i specjalistycznej jaką posiadał oraz faktów dotyczących sposobu przechowywania owoców w komorze.

Ocena biegłego, że okres 12 godzin był wystarczający dla przewietrzenia komory, jest uzasadniona ze względu na dodatkowe czynniki wpływające na skrócenie czasu potrzebnego w celu skutecznego przeprowadzenia wentylacji komory. Były nimi: uruchomienie wentylatorów, wymiana gazu przez otwór wentylacyjny i różnica temperatur w komorze i poza nią, co po otwarciu komory niewątpliwie przyspieszało cyrkulację powietrza w komorze. Fakt, że po 12 godzinach od otwarcia komory, a dokładniej od godziny 6 w dniu wypadku pozwany z synem pracowali w komorze, był argumentem potwierdzającym wnioski biegłego. Zeznania świadka, że wskaźniki w dniu 25 marca wskazywały bezpieczne stężenie dwutlenku węgla w komorze korespondują z powyższymi ustaleniami.

W tym zakresie w jakim opinia biegłego P. Z. miała znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zarzuty apelacyjne mają charakter ogólnikowy i wyłącznie polemiczny.

Wskazanie przez biegłego na okaleczenie lewej stopy powoda jako okoliczność mogąca mieć wpływ na zaistnienie wypadku nie stanowiło żadnego nadużycia przez biegłego. Podobnie jak komentarz zawarty w opinii biegłego F. Ś. [k.846-847] dotyczący trudności jakie mogło sprawiać wspinanie się po drewnianych, gładkich i wilgotnych ścianach skrzyń na wysokość 3,5m, przy ustalonej wysokości każdej skrzyni na 77cm. Dodatkowym utrudnieniem był fakt,

że skrzynie te nie były przystosowane do wspinania się po nich gdyż nie miały żadnych podpórek służących do postawienia stopy. Otwory na wsunięcie dłoni w celu ręcznego przenoszenia skrzyń nie spełniały takiej funkcji ze względu na niewystarczającą wysokość szczeliny.

Fakt okaleczenia stopy powoda nie był kwestionowany. Natomiast wnioski biegłego co do budowy skrzyń potwierdzały oględziny Sądu i dołączona do opinii dokumentacja fotograficzna [k. 849-863].

Bez tych wskazań biegłych Sąd sam byłby uprawniony i zobowiązany do uwzględnienia powyższych faktów analizując przyczyny wypadku w sprawie niniejszej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski wyprowadzone przez obydwu biegłych są jasne, zrozumiałe i znajdują uzasadnienie w materiale faktycznym. W tej sytuacji nie dziwi, że apelujący nie kwestionuje merytorycznej treści opinii, a skupia się wyłącznie na kwestiach formalnych, mnożąc przez powtarzanie zarzuty, modyfikując jedynie ich formę.

Z tych względów zarzuty apelacji kwestionujące wartość dowodową opinii biegłych P. Z. i F. Ś. nie są uzasadnione. Tym samym za nieuzasadnione uznać należało wnioski składane przed Sądem pierwszej instancji o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych. Sąd Okręgowy zasadnie wniosek ten oddalił wobec braku merytorycznie uzasadnionych zarzutów do wydanych w sprawie opinii, które podważałyby ich wartość dowodową. Sam fakt, że z opinii wydanych w sprawie wynikają wnioski niekorzystne dla strony jest niewystarczający do uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych.

Ponadto jak wynika z uchwały Sąd Najwyższy z dnia 27 października 2005r. , sygn. akt III CZP 55/05[Lex 156982] zarzut oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych jest nieuzasadniony o tyle, że po oddaleniu wniosku przez Sąd Okręgowy powód nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 kpc, co na etapie postępowania apelacyjnego skutkuje brakiem podstawy do podważenia decyzji Sądu Okręgowego ze względu na treść art. 380 kpc [protokół rozprawy k. 1039].

Reasumując nie są uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego, które skutkowałyby dokonaniem ustaleń przez ten Sąd w sposób sprzeczny z art. 233 § 1 kpc, bądź też skutkowały wadliwością wydanego w sprawie wyroku. Tym bardziej nie są uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń sprzecznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Oddalenie powództwa przez Sąd Okręgowy miało swe uzasadnienie wobec nieudowodnienia przez powoda przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkodę, której doznał powód w wyniku wypadku, któremu uległ w dniu 25 marca 2008r. W tym stanie sprawy zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego – art. 415kc, art. 445kc i art. 361§ 1 kc były oczywiście bezzasadne.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 kpc. Ze względu na sytuację życiową powoda i ograniczone możliwości finansowe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 kpc nie obciążył powoda kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym.